Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK 29 STYCZNIA 1948 ROKU | Nr 29 (683)

„Blok" = podbój

państw mniejszych przez mocarstwo. — Krajom trzeba współpracy, ale na zasadach równości i poszanowania niezależności

Moskiewska „Prawda" wystąpiła przeciw projektom utworzenia federacji względnie unii celnej państw bałkańskich W związku z niedawnymi wynurzeniami bułgarskiego premiera Dymitrowa, który mówił o utworzeniu federacji obejmującej kraje bałkańskie, państwa naddunajskie wraz z Polską, Czechosłowacją i ewentualnie Grecją oraz o połączeniu tych państw unią celną, „Prawda" twierdzi, iż to, co jest krajom bałkańskim potrzebne, to nie pomysły federacyjne, lub unia celna, lecz konsolidacja i sojusze, oraz mobilizacja wewnętrznych sił demokratycznych dla obrony niepodległości.

W kołach politycznych podkreśla się, że wypowiedź „Prawdy" raz jeszcze zadaje kłam brednom reakcyjnym o zamiarach tworzenia „bloku wschodniego". Modna ostatnio na zachodzie koncepcja „bloków" jest obca krajom, myślącym kategoriami demokratycznymi. Kraje te natomiast uważają za celową i ze wszech miar pożądaną współpracę między państwami na platformie wzajemnego poszanowania niezależności, współpracę, mającą na celu utrwalenie pokoju i wzajemną pomoc w odbudowie powojennej.

* * *

Dziennik „Trud" zamieścił komentarz o propozycjach Anglii i Francji, skierowanych do państw „Beneluxu", aby przystąpiły do rozmów w sprawie przyłączenia się do anglo-francuskiego „traktatu sojuszniczego".

Nowa ta akcja dyplomatyczna Anglii i Francji — stwierdza „Trud", — zmierza do utworzenia ośrodka dla skrystalizowania bloku zachodniego. Według tych projektów, w przyszłości miałyby się doń przyłączyć Włochy i inne kraje zachodnio - europejskie. Zgodnie z zamiarami monopolistów Wall-Street'u — pisze „Trud" dalej, — blok zachodni ma umożliwić dolarowi amerykańskiemu przeniknięcie do gospodarki krajów zachodnich i dać punkt oparcia wszystkim reakcyjnym i faszystowskim siłom Europy.

Schuman chwieje się

Opozycja wobec planów dewaluacyjnych grozi gabinetowi dymisją

Gabinet francuski omawiał wczoraj sytuację, jaka się wytworzyła wobec odmowy socjalistów głosowania za projektem ustawy rządowej wprowadzającej wolny rynek na waluty i złoto. Wobec tego, że projekt rządowy zwalcza partia, mająca swoich członków w gabinecie, Francja stanęła ponownie wobec groźby kryzysu gabinetowego. Rzecznik rządu francuskiego oświadczył, że jeśli ustawa zostanie odrzucona, wątpliwe jest, czy rząd będzie mógł pozostać na stanowisku.

Według opinii rządu ustawa o dewaluacji franka i ustawa o wolnym rynku dla walut i złota są nierozerwalne, ponieważ obie są częściami jednego i tego samego „planu stabilizacyjnego".

Premier Schuman, minister skarbu Mayer i spraw zagranicznych Bidault usiłowali bezskutecznie skłonić socjalistów do zmiany stanowiska.

Projekty ustaw w Sejmie

Musimy oszczędzać!

Kapitały prywatne pomogą w odbudowie. — Państwo — sprzedawcą obiektów majątkowych

Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie 34-ta z kolei sesja Sejmu. Pierwszy punkt porządku dziennego obrad obejmuje dwa rządowe projekty ustaw:

a) o obowiązku społecznego oszczędzania i

b) o zbywaniu i dzierżawie oraz o przekazywaniu na własność związkom samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego.

Minister K. Dąbrowski stwierdził w -wym przemówieniu, że jednym ze źródeł naszych możliwości gospodarczych jest oszczędność indywidualna obywateli, dokonywana bez naruszenia ich tytułu własności do zaoszczędzonych sum. To trzecie źródło — podkreśla minister Skarbu — jest dotychczas mało wydajne.

Celem ustawy o przymusie oszczędzania jest włączenie nadmiernych dochodów zamożniejszej części społeczeństwa do odbudowy kraju i naszej gospodarki.

Druga ustawa przewiduje m. in. sprzedaż przez państwo osobom prywatnym mniejszych obiektów majątkowych, jak domów mieszkalnych, placów, warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych itp.

W roku 1948 przewiduje się przejście do rąk prywatnych ok. 10.000 obiektów majątkowych na terenie Polski Centralnej.

Strajk powszechny w Bizonii

proklamowany na dzień 2-go lutego. — Anglosaska polityka głodu i rozbijania związków zawodowych

Na zebraniu przedstawicieli związków zawodowych 27 przedsiębiorstw w Lueneburgu zażądano ogłoszenia straiku powszechnego w strefię brytyjskiej z dniem 2 lutego. Zebrani domagali się poparcia w ten sposób rezolucji, uchwalonej przez federację związków zawodowych, która żąda zmiany decyzji ministrów aprowizacji 6 krajów niemieckich w Bizonii.

W myśl tej decyzji powziętej 16 stycznia w Duesseldorfie, odmówiono pomocy żywnościowej ludności Zagłębia Ruhry.

*

Amerykańskie władze okupacyjne przygotowują konferencję z działaczami robotniczymi w sprawie rozbudowy „demokratycznych" związków zawodowych. Akcja w tym kierunku jest pilnie śledzona przez prasę niemiecką, która pisze o próbach Amerykanów rozbicia jedności niemieckiego ruchu zawodowego.

Giełda londyńska

zaniepokojona dewaluacją franka

Według informacji z Londynu, stanowisko rządu brytyjskiego, sprzeciwiającego się dewaluacji funta, w związku z dewaluacją franka powstrzymało na giełdzie londyńskiej sprzedaż papierów państwowych. Pomimo tego, w londyńskich kołach finansowych krążą nadal pogłoski, że w razie dewaluacji franka, funt również zostanie zdewaluowany.

Należy się liczyć z tym, że rząd brytyjski, aby utrzymać kurs funta, zmuszony będzie do zaostrzenia ograniczeń dewizowych.

Porażka bokserów

Przegraliśmy w Budapeszcie 6:10

Rozegrany wczoraj w Budapeszcie mecz bokserski Warszawa — Budapeszt, zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 10:6.

Spośród reprezentacji polskiej odnieśli zwycięstwo: Rademacher, który pokonał Vajdę, nokautując go w pierwszej minucie trzeciej rundy. W wadze półciężkiej Szymura pokonał na punkty Lanyi'ego, w wadze piórkowej Bazarnik zwyciężył Farkasa również na punkty.

W wadze muszej, koguciej, półśredniej i ciężkiej zwyciężyli Węgrzy. W wadze średniej Węgier Papp pokonał Szymankiewicza przez techniczny k.o.

Mecz wzbudził duże zainteresowanie w Budapeszcie i zgromadził liczne rzesze publiczności.

Wielki barbarzynca

(Hor.) Europa dzisiejsza składa się z narodów o większej i mniejszej kulturze, o mniej lub więcej upowszechnionej oświacie. Wiadomo jednak, że jako całość i na długi jeszcze czas pozostanie przodownicą cywilizacji wśród innych części naszego globu, skarbnicą wiedzy i sztuki gromadzoną od lat tysięcy.

Dzisiaj, zgodnie z taktyką ofensywną pp. Marshallów i ich mocodawców, Europa „skonsolidowana" ma iść na służbę wasalną, ma się uczyć „stylu życia", przejmować wzory z „największego narodu świata". „Tylko wzorując się na Stanach Zjednoczonych Europa może podnieść się z upadku" — powiedział niedawno czcigodny senator Vandenberg.

Wzorując się na czym? Czy na kryzysie gospodarczym, który prześwituje poza całym ględzeniem o „pomocy" dla Europy? Czy na „Ku-Klux-Klanach", lynczach i mordach rasistowskich? Czy może na „sztuce" Hollywoodu, z którego wygnano wszystkich wielkich aktorów i reżyserów, jako „lewicowców zagrażających państwu"? Na filmach z gangsterami, polismenami o mordach buldogów i rozdzianymi do naga girlsami? A może, a może na oświacie powszechnej?

Właśnie o tym chcemy mówić. Czy wiecie, że ten „wielki naród powołany do rządzenia światem" przeznacza w budżecie 46 proc. na zbrojenia i 1 (jeden!) procent na cele oświatowe?

A czy wiecie także, że w Związku Radzieckim mimo olbrzymich nakładów, trzeba stawać w kolejce, aby nabyć gazety? Że książka o setkach tysięcy nakładów znika z półek w parę dni po ukazaniu się? Że sieć szkolnictwa powszechnego jest kilkanaście, a w niektórych częściach Rosji kilkadziesiąt razy większa od analogicznej sieci przed kilkunastu laty? Że Związek Radziecki ponad 30 proc. swego budżetu przeznacza właśnie na kulturę i oświatę?

A czy wiecie, że, jak donosi wczorajsza depesza:

„New York — Profesorowie największych uniwersytetów w Chicago rozpoczęli w piątek strajk okupacyjny jako protest przeciwko uchwalonemu przez komisję budżetową miasta budżetowi szkolnictwa. Jednocześnie Związek Nauczycieli w Chicago omawia obecnie kwestię, czy nie należy proklamować w przyszłym tygodniu strajku wszystkich nauczycieli ludowych".

No, pewno! Jeżeli Kongres na oświatę łoży tylko 1% jeżeli 1000 rządzących miliarderów wspomaganych przez 170 generałów na stanowiskach cywilnych, rządowych i przemysłowych uważa, że ten procent na „bzdurną oświatę" wystarczy, dlaczego „ojcowie" miasta milionerów - gangsterów i gangsterów - milionerów mają być gorsi?

Więc wiecie teraz, że nad Europą, nad posłusznymi wasalami rekrutującymi się z narodów o wielkiej kulturze, o olbrzymim dorobku cywilizacyjnym, zawisł dzisiaj nie tylko cień dolara zbrojnego w czołgi i superfortece. Ale zawisł także — cień pomniejszyciela wszelkich wartości duchowych, krwiożerczego miliardera o umysłowości jaskiniowca, gniotącego ciężką stopą wyzyskiwane, ogłupiane i nieuczone masy.

Więc wiecie, gdzie teraz się usadowił, gdzie króluje i skąd swą wolę, swoją materialną i duchową organizację chce całemu światu narzucić czkający nadmiarem złota i niczego — poza zdobywaniem nowego złota, nowych miliardów za wszelką cenę i wszystką krew ludzką — nie rozumiejący!

Z bombą atomową w jednej ręce, z worem dolarów w drugiej, odziany w standartowy garnitur, ze standartową gumą do żucia w szczękach i standaryzowaną tępotą w głowie —

— WIELKI BARBARZYŃCA!

ZŁOTO!!!

Waszyngton. Zapasy złota w Stanach Zjednoczonych w dn. 22 stycznia br. osiągnęły cyfrę 22.829.346.132 dolarów, tj. o 30 milionów dolarów więcej, niż w roku 1941. Obecne monetarne zapasy złota w Stanach Zjednoczonych stanowią trzy piąte zapasów światowych.

Podróż na księżyc

niedługo przestanie być mrzonką. - Dzięki wyzwoleniu energii atomowej będziemy mogli komunikować się z Księżycem i Marsem!

Odwieczne pragnienie i tęsknota mieszkańców naszego globu — **to oderwać się od ziemi i dotrzeć do gwiazd!** Pragnienie ciągle żywe, przechodzące z pokolenia w pokolenie, — jak dotąd niezniszczalne!

Samoloty przyniosły wprawdzie ludziom iluzję, że oderwali się od ziemi. Ale przecież pilot podlega tym samym ziemskim prawom fizycznym i nadal jest z ziemią ściśle związany. Niech mu się zatnie motor — samolot ciężko spadnie na ziemię.

Zagadnienie **podróży międzyplanetarnych rozwiązać może tylko rakieta**, wyrzucona z taką siłą, że minie otaczające ziemię warstwy: atmosfery, stratosfery i troposfery i przedostanie się do następnej strefy neutralnej, **gdzie przyciąganie ziemi już nie istnieje**, a następnie osiągnie regiony kosmosu, gdzie zaczyna działać przyciąganie tej planety, ku której dany pocisk dąży.

Zdaniem astronautów, **całkowite ujarzmienie energii atomowej i zastosowanie jej jako siły napędowej do rakiety, rozwiąże zagadnienie międzyplanetarnej komunikacji.**

Marzenia i fantazja ludzka poprzedzają zawsze wielkie wynalazki. Niewątpliwie są one silniejszymi bodźcami do dalszych badań, **do stawiania coraz śmielszych hipotez.**

Ileż to genialnych wynalazców musiało przejść twardą, często bezlitosną krytykę otoczenia? O ileż z nich mówiono pogardliwie: „szaleniec!".

Nic więc dziwnego, że dziś, **szereg uczonych, inżynierów i architektów, opracowuje już na podstawie założeń wyłącznie teoretycznych przyszłe możliwości i plany „sztucznych planet", czyli stacji międzyplanetarnych, umożliwiających obserwowanie niezbadanych dotychczas — stref kosmosu i dopomagających do rozwiązania zagadnienia komunikacji międzyplanetarnej.**

Istnieje szereg takich projektów opracowanych przez uczonych radzieckich: **Ziółkowskiego i Ananowa.** Wysyłane w przestworza jako rakiety poruszane energią atomową, z możliwie najwyższego punktu globu ziemskiego.

Ziółkowski przewiduje nawet w swoim projekcie całkowitą samowystarczalność aprowizacyjną takiej stacji międzyplanetarnej.

Zaopatruje on swą stację, 100 metrowej długości, **w oranżerie i inspekty, oszklone i wystawione na działanie promieni słonecznych, gdzie możnaby hodować wszystkie rośliny potrzebne do życia.**

Astronautyka, niezależnie jednak od tych wysiłków i prac, **stoi na stanowisku że przede wszystkim wyzwolenie energii atomowej da ludziom potężną władzę, pozwoli dotrzeć im do najbliższego sąsiada Ziemi — Księżyca,** a z czasem i do **Marsa.**

Kto wie, czy tak przez młodzież czytanych z zapartym tchem powieści Żuławskiego: „Na srebrnym globie" i „Stara ziemia", nie będziemy kiedyś traktować jako przepowiedni dokonanych przez pisarza — wizjonera?

Wtedy, kiedy **Księżyc,** najbliższy sąsiad naszej starej Ziemi **stanie się miejscem, do którego wystarczy odbyć jedną z „krótszych" podróży międzyplanetarnych?..**

„Dowcipnisie" w areszcie

Bez potrzeby alarmowali Straż Ogniową

Niejednokrotnie pisaliśmy już o „dowcipnisiach", którzy alarmują Straż Ogniową przez wybijanie szybek w sygnalizatorach ulicznych.

Sygnalizatory te zainstalowane są poto, *aby w razie pożaru nie trzeba było szukać telefonu, lecz odrazu bez straty czasu wezwać oddziały strażackie.*

Niemal codziennie, a często po kilka razy w dzień, Straż Ogniowa alarmowana jest niepotrzebnie. Po przybyciu na miejsce okazuje się bowiem, że *nigdzie się nie pali i że to po prostu ktoś dopuścił się niepoczytalnego wybryku.*

Wczoraj sprawę taką rozpatrywał Sąd Starościński.

Jako obwiniony odpowiadał *Stanisław Ogłaza,* zamieszkały przy ul. Nowo-Zarzewskiej 7, który w dniu 11-go stycznia rb., będąc w stanie podchmielonym, zbił szybkę w sygnalizatorze przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Kilińskiego.

Ogłaza skazany został na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

Wczoraj podobną sprawę rozpatrywał również Sąd Okręgowy. Kazimierz Ciemięga w ten sam sposób niepotrzebnie zaalarmował Straż Ogniową, za co Sąd Starościński ukarał go 1 miesięcznym bezwzględnym aresztem. Ciemięga poczuł się pokrzywdzony i odwołał się do wyższej instacji. Nic mu jednak nie pomogło: *Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Starościńskiego, wobec czego trzeba będzie posiedzieć miesiąc za kratami.* (s)

Nasze Listy

SOKOLA GÓRA: Wypadek opisany przez Pana jest rzeczywiście oburzający. Trudno jednak interweniować u odpowiednich czynników, jeśli Pan nie może podać dokładnych danych i nazwiska owego Pana. Należałoby to sprawdzić, oraz podać ścisłą datę wypadku.

*

ANUSIA z ul. POŁUDNIOWEJ: Bardzo chętnie odpowiemy zawsze na Twoje pytania, Anusiu. Bardzo dobrze, że nie chcesz używać zwrotów i wyrazów obcych, których nie rozumiesz. Sama zdajesz sobie sprawę, że tylko by Cię to ośmieszyło, poza tym, powinnaś się starać zawsze rozumieć to, co czytasz, lub słyszysz przez radio. A inaczej tego nie osiągniesz, jak właśnie przez informowanie się u ludzi starszych niż Ty i mogących udzielić Ci wyjaśnień.

Demokles był dworzaninem władcy Syrakuz, któremu zazdrościł władzy i potęgi. Władca oddał mu na jeden dzień władzę, ale zawiesił nad jego głową miecz na włosie końskim. Miecz ten symbolizować miał niepewną sytuację tyrana, narażonego na nieustanne zamachy. Stąd, wyrażenie „miecz Demoklesa" oznacza grożące niebezpieczeństwo.

* * *

PART. GDYNIA: Szkoda, że Pan pisząc tak długi list, nie wspomniał ani słowem, jakie sprawy poruszał Pan w liście poprzednim, na który wobec tego trudno nam odpowiedzieć. Sądzimy jednak, że ponieważ nie było Pana przez pewien czas i w tym okresie nie miał Pan możności czytania Ekspressu, interesujący Pana temat był już omówiony. W każdym razie proszę jeszcze porozumieć się z nami.

*

L.T. Droga Pani! Żadna kobieta, a więc i Pani, nie może patrzeć na małżeństwo jedynie pod tym kątem widzenia, że jej to ułatwi warunki materialne, że „nie **będzie potrzebowała** pracować" oraz że życie kobiety zamężnej to jedno pasmo przyjemności i rozrywek, bez obowiązków, które spadają tylko na mężczyznę. Obie strony, zarówno żona jak mąż ponoszą odpowiedzialność za to, jak się układa ich współżycie, oraz sytuacja finansowa. Żona nie jest „ozdobą" mieszkania, lecz musi być towarzyszką męża w tworzeniu wspólnej przyszłości, musi starać się o to, aby dzielić jego wszystkie sprawy, zarówno dobre i złe, tak jak i on powinien być jej najbliższym przyjacielem. Dwoje ludzi zakładając rodzinę — małżeństwo — nie mogą kierować się tylko tym, że wygląd zewnętrzny drugiej strony im odpowiada. Kobieta powinna pamiętać, że mężczyzna, który zostanie jej mężem, będzie ojcem jej dzieci, musi myśleć o jego wartościach duchowych, moralnych, o tym, jakim on jest człowiekiem. Dlatego list Pani, świadczący o wielkiej niedojrzałości i powierzchownym traktowaniu tak poważnych zagadnień, napełnił nas troską o Pani przyszłość. Słowa: małżeństwo i rozwód — wymawiane są przez Panią jednym tchem, a to jest bardzo smutna wróżba dla Pani i dla jej ogniska domowego.

* * *

14-LETNIA UCZENNICA: Zapisy na kursy stenografii biurowej, maszynopisania i księgowości, (zorganizowane przez Centralny Związek Stenografów), przyjmowane są przy ul. Kilińskiego 50.

Codzienna nowelka „Expressu"

Uśmiech lekarza

Zachwycającej aktorce, Norze Marskiej, przedstawia się elegancki pan.

— Jakże się cieszę, że mogę poznać panią! Jestem pani niesłychanie wdzięczny. Nigdy nie mógłbym o pani zapomnieć.

— Doprawdy, tak się panu podoba moja gra? — odpowiedziała z uśmiechem aktorka.

Nie mam na myśli gry pani! Nie jestem pani wdzięczny jako aktorce, lecz jako kobiecie.

I zaczął opowiadać: „Tuż przed wojną pojechałem z żoną do Krynicy. Dwa dni po przyjeździe, czułem się tak fatalnie, że żona sprowadziła lekarza.

Był to doskonały lekarz, który zbadał mnie, wypytał, zmarszczył brwi i wygłosił kilka technicznych uwag. Wpatrywał się przy tym we mnie tak uporczywie, że w końcu zaczęło mnie to drażnić.

Spytałem go, co mi właściwie dolega, on jednak zrobił tylko zakłopotaną, tajemniczą minę, która wzbudziła we mnie złe przeczucia.

Lekarz nie podobał mi się, poleciłem więc sprowadzić innego.

Pierwszy był szczupły, drugi tęgi. Nic nie zyskałem na tej zmianie.

Podobnie, jak jego kolega, rozpoczął od badania, opukiwania i wypytywania, a jego mina była równie poważną. Szczupły, miał twarz podłużną, tęgi okrągłą, jeden okazywał swój niepokój blednąc, drugi — czerwieniejąc. Ostatecznie, obaj razem, doprowadzili do tego, że czułem się coraz gorzej.

Pewnej nocy uczułem, że umieram, sprowadzono więc lekarza, który mieszkał w tym samym hotelu.

Był to, młody, elegancki pan w smokingu.

Podobnie jak jego koledzy, wypytał mnie i zbadał. Ale kiedy się wyprostował, uśmiechnął się.

— Wszystko będzie dobrze! — powiedział. Tylko spokoju, a będzie pan zupełnie zdrów. Co panu przepisali moi koledzy?

Powiedzieliśmy mu.

— Bardzo dobrze. To właśnie to, czego panu potrzeba.

Najważniejsze, że młody doktór się uśmiechnął. I jaki to był uśmiech! Pełen pewności i szczerości. To nie był wymuszony humor lekarza, który chce uspokoić chorego... Ani też nie można było jego optymizmu kłaść na karb ignorancji. Jego pytania, jego zwięzłe zdania, wskazywały na to, że w diagnozie zgadza się ze swymi kolegami, a różnił się od nich otuchą i tym szczerym uśmiechem...

— Doktorze — powiedziałem — proszę bardzo, by mnie pan odwiedził jutro rano.

I jeżeli tej nocy nie mogłem spać jeszcze spokojnie to przynajmniej nie myślałem o testamencie, ani o pogrzebie.

Przyszedł znów. Przychodził codziennie, ponieważ go o to prosiłem. Wchodził do mojego pokoju z wesołą swobodą i z roztargnieniem badał mój puls.

Później wysłuchiwał uprzejmie wynurzeń chorego, który chętnie opowiada co czuje i czego się obawia; słuchał z miłym i zachęcającym uśmiechem na ustach.

I odpowiadał:

— Doskonale. Nie może być lepiej.

Nie muszę chyba dodawać, że byłem wówczas tak samo chory, jak przed tym. Aż pewnego dnia uczułem, że jestem uleczony. Moja choroba opuściła mnie i ani lekarz, ani ja, nie dowiedzieliśmy się o niej nic ponadto, że była równie interesująca jak niebezpieczna. I owego dnia mogłem powiedzieć mojemu sympatycznemu lekarzowi:

— Uratował mnie pan. Tak, pan! Między nami mówiąc, zwykłem zastępować niewdzięczne słowo „umierać", powiedzeniem „zapadać się", bo wydaje mi się rzeczywiście, że umierający niejako zapada się wgłąb. Ja także zaczynałem już „zapadać się wgłąb". Ale właśnie dzięki panu zrozumiałem, że mogę się jeszcze podnieść. Widząc pana tak uśmiechniętego, tak ufnego, powiedziałem sobie: Jeśli doktór w mojej obecności wydaje się tak zadowolony, to mój stan nie może być groźny. I to posłużyło mi za oparcie w moim upadku.

Słuchając tych słów, lekarz ze swoim szczerym, jakby dziecięcym uśmiechem, odpowiedział:

— Być może, być może... Niech pan posłucha. Teraz kiedy już pan zupełnie wyzdrowiał, [illegible] wyznać. Leczyłem pana, nie myśląc o nim, zajęty zupełnie innymi sprawami. Tej nocy, kiedy wezwano mnie do pana po raz pierwszy, wróciłem właśnie z dancingu, gdzie poznałem zachwycającą kobietę. Co to za kobieta, mój przyjacielu! Te piętnaście dni, w których leczyłem pana, to był dla mnie okres szczęścia w pobliżu kobiety, której wzajemności się domyślałem. Dla tego widział mnie pan tak uśmiechniętego. Jakże mogłem się nie uśmiechać?

W ciągu tych piętnastu dni uśmiechałem się do całego świata, nie wyłączając pana, ale nie optymizm lekarza był przyczyną tego uśmiechu, lecz rozmarzenie zakochanego...."

Elegancki pan, opowiadający artystce tę historię, dokończył:

Tego samego dnia zobaczyłem tę, której właściwie zawdzięczam życie. Ujrzałem ją, jak w towarzystwie doktora szła ulicą, piękna i elegancka, a kobietą tą była pani!

Nora Marska, która przysłuchiwała się uważnie opowiadaniu, umiechnęła się także.

— To było tuż przed wojną w Krynicy? Młody lekarz? Tak, tak, zgadza się! I on leczył pana przez piętnaście dni? No, miał pan szczęście, bo właśnie po upływie piętnastu dni postawiłam sprawę jasno i doktór od tej chwili zmienił się w człowieka zazdrosnego, to znaczy rozdrażnionego, posępnego neurastenika. I gdyby zaczął pana leczyć w podobnym nastroju, zdaje się, że rezultat jego kuracji nie byłby tak olśniewający. Rzeczywiście, miał pan wyjątkowe szczęście!

PRZYGODY WICKA i WACKA



OB.: — Panie przystojny! Przeprowadź przez jezdnię słabego..
WICEK: — Niechże będzie twierdząco, bo miętkie mam serce!

WICEK: — Faktycznie można przyznać, że chodzi pan nietęgo..
WACEK: — Ach, co to za łobuz!.. Podbiera Wickowi gotówkę..

OB.: — Dzięki za przysługę!
WICEK: — E, to drobiazgowość!
WACEK: — Przy okazji odbiorę mu skradzioną forsę...

OB.: — A to ci los! Myślałem, że ich kiwnąłem, a tymczasem oni mnie! Jeszcze moje własne dwadzieścia złotych zabrali..!

Ceny bez zmian!
Nadal obowiązuje dotychczasowy cennik

Odbyło się posiedzenie Komisji Cennikowej na m. Łódź, zwołane dla ustalenia cen artykułów żywnościowych w okresie od 1-go do 15-go lutego rb.

Na posiedzeniu wskazano, że sytuacja na odcinku aprowizacyjnym nie uległa w ciągu ostatnich dwóch tygodni żadnym zmianom. Podaż nadal jest dostateczna i równoważy się całkowicie z popytem.

W związku z tym Komisja postanowiła nie wprowadzać żadnych zmian do cennika. Od 1 lutego za chleb, mąkę, mięso, masło itd. będziemy płacili według takich samych cen, jak dotąd.

Zasiłki rodzinne
dla emerytów i prac. fryzjerskich

Obowiązująca od 1-go bm. ustawa o ubezpieczeniu rodzinnym obejmuje również rencistów *ZUS-u oraz emerytów państwowych i samorządowych.*

Zasiłki rodzinne przysługują emerytom w takiej samej wysokości jak pracownikom, a więc na pierwsze dziecko — 650 zł., na drugie — 800 zł., na każde następne — 1.000 zł., na żonę bezdzietną — 300 zł., na żonę gdy są dzieci — 500 zł.

Zasiłkami objęte są także dzieci nieślubne, przybrane, sieroty po ofiarach wojny, wzięte na wychowanie oraz pasierby i wnuki.

Także i pracownicy fryzjerscy mają prawo do zasiłków rodzinnych.

Dzisiaj, w dniu 29 stycznia, odbędzie się o godz. 19-ej w sali ZWM przy ul. Zwycięstwa 13 specjalne ogólne zebranie członków Związku Zaw. Prac. Fryzjerskich, na którym pracownicy fryzjerscy zostaną poinformowani, jak i gdzie mogą odbierać zasiłki rodzinne.

Badania lekarskie
będą się odbywały w OKZZ

Donosiliśmy o konferencji, jaka odbyła się między przedstawicielami OKZZ a Ubezpieczalnią Społeczną w sprawie badań lekarskich wyjeżdżających na wczasy do domów wypoczynkowych.

Obecnie osiągnięto w tej sprawie całkowite porozumienie. Uzgodniono mianowicie, *że w większych zakładach pracy, gdzie istnieją lekarze fabryczni, robotnicy i pracownicy będą nadal badani na miejscu, natomiast wszyscy inni — w specjalnym gabinecie, który zostanie uruchomiony przy wydziale wczasów OKZZ.*

Takie rozwiązanie sprawy jest najzupełniej *słuszne i celowe.* Wyjeżdżający na wczasy nie będą bowiem musieli tracić wiele czasu na wędrówkę do innych instytucji, gdyż na miejscu, w OKZZ, zostaną zbadani i po otrzymaniu zaświadczenia, że nie są dotknięci żadną udzielającą się chorobą — *odrazu otrzymają skierowanie do domów wypoczynkowych.* (k)

BRUDNE PIEKARNIE
oraz „bary pod gołym niebem" — zostana zlikwidowane! — Generalna kontrola rozpoczyna sie na terenie Łodzi

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach władze sanitarne naszego miasta przystępują do generalnej kontroli wszystkich zakładów i miejsc, w których produkowane są i sprzedawane artykuły spożywcze.

Na pierwszy ogień pójdą piekarnie.

Jak już donosiliśmy bowiem, stan wielu zakładów piekarskich w Łodzi urąga najprymitywniejszym wymogom sanitarnym. Pieczywo wypiekane jest nieraz w skandalicznych warunkach, dzieże z ciastem są brudne, ściany pokryte pajęczyną i grubą warstwą kurzu, w piekarniach lęgnie się robactwo, a na deskach od ciasta śpią terminatorzy.

Pieczywo wypiekane w takich warunkach dostaje się do rąk konsumentów, którzy, rzecz prosta, nie wiedzą o tym, w jakich brudach zostało ono wyprodukowane. Czasem tylko pewne wątpliwości wzbudza kawałek drzewa, czy jakaś szmata, znalezione w chlebie.

Stan ten władze uznały za niedopuszczalny. Jeszcze w tym tygodniu, lub w początkach przyszłego, na miasto wyruszą specjalne ekipy kontrolerów, którzy będą obchodzili piekarnię za piekarnią, sprawdzając, w jakim znajdują się one stanie.

Jeżeli kontrolerzy stwierdzą brudy i nieporządki — natychmiast zgłoszony zostanie wniosek do władz przemysłowych o opieczętowanie brudnych zakładów piekarskich.

Jednocześnie władze zdrowia postanowiły wypowiedzieć bezwzględną walkę t. zw. lotnym barom, które również są niczym innym, jak siedliskiem najrozmaitszych chorób zakaźnych.

O barach tych donosiliśmy już swego czasu. Zainstalowały się one na targowiskach miejskich, zwłaszcza na Pl. Zwycięstwa czyli t. zw. „Wodniaku".

W barach tych można wszystko dostać. I gorące parówki z kapustą, i zupę, smażone sznycle i kotlety, a także wódkę. Naczynia są stale brudne, bo na miejscu nie ma przecież bieżącej wody, aby je myć, a zresztą któżby to zwracał uwagę na takie „drobiazgi", gdy goście czekają w kolejce?

Gdy „Ekspress" poruszył sprawę tych „lotnych barów", władze wydały zarządzenie celem ich zlikwidowania.

I, rzeczywiście, po Nowym Roku bary zniknęły. Nie trwało to jednak długo, bo znowu pojawiły się na „Wodniaku" i to w ilości znacznie większej, niż przedtem.

Wszystko jest więc tak, jak było. Mięso z nielegalnego pochodzenia w brudnych naczyniach, wódka sprzedawana bez uprawnień itd.

Zarządzenia władz wydawane są po to, aby je honorować. Dlatego też obecnie władze nie będą już tak pobłażliwe w stosunku do opornych. Niedość, że nielegalne przedsiębiorstwa gastronomiczne, będą zlikwidowane, ale właściciele ich pociągnięci zostaną w dodatku do odpowiedzialności karno - administracyjnej, przy czym kary, jakie im grożą z tego tytułu, są bardzo surowe.

Mięso stanieje?
Pośrednicy zostaną wyeliminowani, rzeźnicy będą nabywali żywiec tylko na terenie Rzeźni

Dotychczas każdy rzeźnik miał prawo wyjeżdżać na jarmarki i targi w okolice Łodzi, skąd przywoził żywiec do miasta, po czym dokonywał uboju na terenie Rzeźni Miejskiej.

Obecnie, od 1-go lutego rb., obowiązywać będzie *zakaz sprowadzania do Łodzi żywca.* Chodzi bowiem o to, że na jarmarkach i targowiskach operują przeważnie t. zw. *„dzicy", kupcy, którzy specjalnie podbijają ceny żywca. Często też zdarza się, że rzeźnik nie może otrzymać towaru bezpośrednio u sprzedawcy, lecz musi odkupywać go od pośredników, co rzecz prosta podnosi w wysokim stopniu ceny.*

Uznając ten stan za anormalny, władze postanowiły wydać zakaz sprowadzania żywca z okolic miasta. *Rzeźnicy od 1-go lutego będą się zaopatrywali na miejscu w Łodzi, na terenie targowiska istniejącego przy Rzeźni Miejskiej. Stworzona zostanie tu swego rodzaju „giełda mięsna", podobna do tej, jaka była przed wojną.*

Reorganizacja ta posiada zasadnicze znaczenie dla sprawnej aprowizacji ludności. Gdy producenci będą dojeżdżali do miasta, *ceny sprzedawanego żywca będą niewątpliwie niższe, gdyż rzeźnicy będą mieli możność zaopatrywania się w towar z pierwszej ręki.*

Zezwolenia na zakup żywca poza granicami miasta wydawane będą tylko w wyjątkowych wypadkach, *głównie firmom dostarczającym towar dla Funduszu Aprowizacyjnego.* (k)

Samochód... na chodniku!
Szoferowi tak się „podobało", ale sędziemu nie, wobec czego skazał kierowcę na 3 tygdnie aresztu

Któż opisze popłoch, jaki zapanował wśród przechodniów na ulicy Legionów, gdy nagle na chodnik wjechał samochód, zdążając najspokojniej w kierunku ulicy Piotrkowskiej?.

Działo się to w bezpośrednim sąsiedztwie 8-go komisariatu MO, toteż po chwili na miejscu znaleźli się milicjanci, którzy zatrzymali sprawcę tak oryginalnej jazdy.

Szofer Stanisław Kamiński, zamieszkały przy ulicy Składowej 40, nie stracił tupetu nawet w obecności przedstawicieli władz.

— Tak mi się podobało, i basta! — oświadczył w czasie przesłuchiwania go.

Natomiast nie podobało się to sędziemu starościńskiemu, który po przesłuchaniu świadków zajścia oraz po zapoznaniu się z protokółem, z którego wynikało, że szofer był w dodatku pijany — skazał Kamińskiego na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu.

I tę notatkę zakończymy uporczywym pytaniem, kierownym stale przez nas pod adresem odpowiednich władz: kiedy nareszcie przystąpi się do odbierania praw jazdy upijającym się szoferom i prowadzącym samochód w stanie nietrzeźwym?

Papier zamiast bielizny
Niesumienny urzędnik pocztowy poniósł zasłużoną karę

Franciszek Witkowski, właściciel sklepu w Kielcach, zamówił w łódzkiej wytwórni trykotażowej — Stanisława Wawrzyniaka 12 kompletów damskiej bielizny. Witkowski doznał bolesnego zawodu, gdy w nadeszłej paczce, miast bielizny, znalazł zmięty papierowy worek. O fakcie tym powiadomił władze bezpieczeństwa.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że nadaną przez firmę Wawrzyniaka paczkę z kompletami *przyjął w Urzędzie Pocztowym w Łodzi urzędnik Czesław Kraszczyński.* Po wyjęciu z paczki bielizny niesumienny urzędnik włożył papierowy worek i paczkę ponownie zakleił. Podczas tej manipulacji zatarło się nazwisko adresata, wobec czego Kraszczyński własnoręcznie wypisał nowy adres. *To go zgubiło.*

Sąd pod przewodnictwem sędziego Walewskiego *skazał Kraszczyńskiego na 9 lat więzienia.* Oskarżał prokurator Pachnowski. (p)

Młodociani włamywacze

4-ej chłopcy skradli z mieszkania kupca 300.000 złotych. — Straż SOK-u aresztowała ich w pociągu pośpiesznym

W pociągu pośpiesznym Gdynia — Kraków, strażnik Służby Ochrony Kolei — Tadeusz Dudkiewicz zwrócił uwagę *na czterech samotnie podróżujących chłopców, których zachowanie wydało mu się podejrzane. Chłopcy naradzali się cichaczem, przy czym raz po raz padały słowa „granica", „pieniądze" i t.d.*

Domyślając się, że młodociani podróżniey mają coś na sumieniu, strażnik zatrzymał ich i „ciupasem" odstawił do Komendy S.O.K. w Łodzi, przy stacji kolejowej Łódź-Kaliska.

Przy chłopcach znaleziono 281.300 złotych.

Wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się do winy i oświadczyli, że *pieniądze te pochodzą z kradzieży, dokonanej przed kilku dniami w mieszkaniu kupca Jana Wiśniewskiego, zamieszkaelgo przy ul. Bonifraterskiej nr. 13.*

W czasie gdy małżonkowie Wiśniewscy przebywali w sklepie, do pustego mieszkania włamało się przy pomocy wytrycha czterech chłopców: *14-letni Zenon Wolski, 13-letni Tadeusz Górecki, 14-letni Tadeusz Kacprzyk, zamieszkali w tymże samym domu tj. przy ul. Bonifraterskiej 13, oraz 13-letni Bronisław Graczyk, zamieszkały przy ul. Mieszczańskiej 13.*

Po wyłamaniu szuflady w kredensie, młodociani złodzieje skradli 300.000 złotych, po czym udali się do lasu pod Tuszynem, gdzie dokonali podziału łupu.

Obawiając się, że zostaną wykryci przez władze, *chłopcy postanowili uciec zagranicę i w tym celu autobusem udali się do Piotrkowa, gdzie wsiedli w pociąg pośpieszny Gdynia — Kraków.* Pociąg ten miał ich zawieźć do Krakowa, skąd już pieszo zamierzali udać się nad granicę czechosłowacką.

Chłopcy wyjaśnili, że w ciągu tych kilku dni *zdążyli już wydać 19.000 złotych. Kupili sobie smakołyki, pomarańcze, a w restauracjach hojną ręką rozdawali napiwki.*

Znalezione przy nich 281.000 złotych już wczoraj S.O.K. zwróciła poszkodowanemu właścicielowi sklepu, który nie posiadał się z radości.

Czterej młodociani złodzieje skierowani zostali przez S.O.K. do 1-go komisariatu Milicji Obywatelskiej, który z kolei przekaże ich Sądowi dla Nieletnich.

Włamanie to, dokonane przez kilkunastoletnich chłopców, nie jest pierwszym tego rodzaju na terenie naszego miasta. Dopiero niedawno donosiliśmy *o kilku podobnych „wyczynach", których bohaterami byli również 13-o i 14-o letni chłopcy.*

Fakty te napawają nas wszystkich troską o los najmłodszego pokolenia i przypominają o konieczności zwiększenia opieki nad tymi wszystkimi dziećmi, które wychowuje ulica! (s)

Samobójca w lesie
Kto może udzielić informacji?

Dnia 19 bm., patrol Milicji Obywatelskiej natknął się w lasach łagiewnickich na zwłoki mężczyzny w wieku około 30 lat, który najwidoczniej popełnił samobójstwo.

Ponieważ przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów, władze nie mogą ustalić tożsamości desperata.

Samobójca ubrany był w garnitur brązowy, pepitę, szary pulower, niebieską sportową koszulę. Na głowie miał cyklistówkę, kupioną w firmie Mieszkowski w Warszawie. Był on operowany na wyrostek robaczkowy. Włosy ciemno-blond, czoło niskie, brwi łukowate szerokie, uszy odstające, ręce spracowane. Ktokolwiek mógłby udzielić w tej sprawie bliższych informacji, proszony jest o zgłoszenie się do Komendy M.O. Wydział Śledczy, Sekcja I. (i)

Zabił właściciela sklepu
19-letni Sobolewski skazany na 12 lat więzienia

Pod przewodnictwem sędziego majora Salpetera toczyła się wczoraj w Wojskowym Sądzie Rejonoym rozprawa *przeciwko 19-letniemu Czesławowi Sobolewskiemu.*

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że w 1946 r. wspólnie z odsiadującym długoletnie więzienie Mieczysławem Ćwikłą, dopuścił się Łowiczu kradzieży w składzie farb ob. Langego.

Pierwsze dwie kradzieże przeszły gładko, za trzecim jednak razem Lange, zwabiony podejrzanymi szmerami, zjawił się znienacka przed penetrującymi złodziejami. *Złapani na gorącym uczynku, sięgnęli do pistoletów i oddali szereg strzałów do Langego, który — raniony śmiertelnie, wkrótce zmarł.*

Błyskawicznie przeprowadzone śledztwo doprowadziło do ujęcia obydwu sprawców w chwili, gdy wsiadali do pociągu z zamiarem udania się na Ziemie Odzyskane.

Osadzeni w areszcie, obydwaj przestępcy zdołali zmylić czujność straży i zbiec. Po długich poszukiwaniach udało się ująć jedynie Ćwikłę, który podczas rozprawy sądowej przyznał się do dokonywanych kradzieży, natomiast w mniemaniu, że Sobolewski jest nieuchwytny *zwalił na niego winę zabójstwa Langego.* Wyrokiem Sądu Ćwikła został skazany na wieloletnie więzienie.

Tymczasem Sobolewski osiedlił się na Ziemiach Odzyskanych i objął stanowisko w Czerwonym Krzyżu. Wkrótce jednak i on został ujęty i wczoraj stanął przed Sądem.

Ćwikła, sprowadzony z więzienia w charakterze świadka, *przyznał się na* wczorajszej rozprawie, wbrew pierwotnym twierdzeniom, *że i on strzelał do Langego i nie wie, z czyjej kuli ten zginął.*

Sąd po naradzie skazał Sobolewskiego na 12 lat więzienia, oraz pozbawienie praw na 2 lata. Na podstawie amnestii jedna trzecia kary została mu darowana.

Bronił adwokat Cisek. (p)

Wyprawki dla niemowląt
wydawać będzie od kwietnia Ubezpieczalnia

Jak komunikuje OKZZ w Łodzi, w rb. do otrzymania wyprawek dla niemowląt uprawnieni są *wszyscy ubezpieczeni bez względu na to, czy posiadają kartę żywnościową.*

Od 1-go stycznia do 31-go marca rb. wyprawki będą przydzielane *przez Wydział Aprowizacji,* na podstawie kart I-ej kategorii. Od 1-go kwietnia rb. *funkcję wydawania wyprawek przejmie Ubezpieczalnia Społeczna,* która wyda wyprawki na wszystkie niemowlęta, urodzone po 1-ym styczniu rb. a nie objęte akcją rozdzielnictwa Aprowizacji.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wystąpiło z wnioskiem, aby za zaległe wyprawki wypłacono ekwiwalenty gotówkowe. Wniosek ten poparła Komisja Centralna Związków Zawodowych. (k)

Czekoladę zamiast mleka
otrzymają dzieci starsze w lutym

W miesiącu lutym wszyscy posiadacze kart żywnościoych otrzymają w 100 proc. obowiązujące normy chleba i mąki.

Przydziały mięsa i tłuszczu będą realizowane z zapasów, jakimi rozporządza Ministerstwo Aprowizacji. Za tłuszcz otrzymamy rąbankę.

Poważne trudności istnieją, jeśli chodzi o zaopatrzenie dzieci w świeże mleko. *Mleko świeże otrzymają tylko dzieci najmłodsze i matki karmiące, dzieci starsze natomiast — czekoladę.*

Poza tym w lutym wszyscy posiadacze kart I-ej kat. otrzymają po 200 gr. mydła, a ich rodziny na karty dziecięce i rodzinne po 100 gr. mydła. (k)

Kto go znał?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi wzywa wszystkie osoby mające wiadomości o zbrodniczej działalności w czasie okupacji w Łodzi Willi Rautenberga inspektora gestapo, do stawienia się w godzinach od 9 do 15-ej w Prokuraturze S.O. w Łodzi Pl. Dąbrowskiego 5 pokój nr. 216 w celu złożenia zeznań.



45)

Urzędowym głosem zamawia u Zenki 3 coctaile. Stawia potem pełne kieliszki na tacy, ale nie odchodzi jeszcze. Stoi niezdecydowana, aż wreszcie rzuca nagle pytanie:

— Czy Zbyszek już odszedł?

— Przecież widzisz sama! — nieuprzejmie odpowiada taka grzeczna zazwyczaj Zenka.

Ołęcka odwraca się na pięcie. Chmurna, zniechęcona wraca na swój rewir — i taka już zostanie do końca.

Dobrze, że skończył się wreszcie ten wieczór pustych foxtrotowych melodii i smutnych refleksji. Jeszcze nastąpi ceremoniał zdania kasy i wolno jej iść do szatni, ażeby się przebrać. Niemal równocześnie z nią wchodzi tam i Zenka, nie odzywa się jednak do swojej przyjaciółki ani słowem.

Wieśka Gorkowska jest już gotowa do wyjścia, ale zatrzymuje się jeszcze i przypomina obu koleżankom, że jutro o godzinie 9-ej rano odbędzie się u niej w domu pierwsza lekcja.

— Przyjdziemy! — równocześnie zapewniają ją obie panny.

— Więc dowidzenia! — żegna ich półuśmiechem Wieśka.

Teraz do szatni wchodzą z bufetu Zośka i Felka z jedynki, a jeszcze potem Władka wraz z Marylką. Malutka garderoba napełnia się wesołymi głosami, bo chociaż kelnerki ledwo trzymają się na nogach, są szczęśliwe, iż wreszcie skończyła się ich orka. A zresztą wszystkie są jeszcze młode i zdrowe, z wyjątkiem Zośki, która z dnia na dzień wygląda gorzej.

Prym wiedzie Władka, fertyczna, rezolutna, wulgarna trochę dziewczyna z Bałut, która nigdy nie traci języka, a w razie potrzeby ostro docina nawet samemu Hansowi Welnerowi. Ona jedna zagląda zaczepnie w oczy gości... i jeszcze bezczelniej „kantuje" ich potem przy obliczeniach.

— Widzieliście tego nowego typa, który siedział u mnie przy stoliku pod oknem? To jakiś bogaty facet. Przyjechał do Łodzi kupić fabrykę, bo jego własną zbombardowali mu w Hamburgu. Początkowo traktował mnie bardzo zgóry, ale po siedmiu kieliszkach Brantweinu rozkrochmalił się, a przy ósmym zwierzył mi się, że jest bardzo bogaty bardzo samotny... i że ogromnie podobają mu się Polki! Potem, przy czarnej kawie z pipermentem dodał jeszcze, że mieszka w Grand Hotelu i byłby bardzo rad, gdybym mu przyniosła jeszcze butelkę słodkiego likieru, ale... do jego pokoju!... Świntuch jeden!

— Powiedziałaś mu to w oczy? — spytała rozbawiona Felka.

— Wiesz przecież, że nie mogłam, choć świerzbił mnie język! Ale ukarałam go w inny sposób i wydając resztę ze stumarkówki nabiłam go w butelę na dziesiątkę!

— Czy nie przeciągasz struny — zaczęła Zośka Łączyńska i zaniosła się nagle od kaszlu.

— Przemęczyłaś się! — wszystkie łobuzerskie uśmiechy zniknęły z twarzy Władki.

— Czujesz się dziś gorzej? — wzruszająca jest czułość, z jaką ta zuchwała zawsze dziewczyna zwraca się do swojej małej, wątłej przyjaciółki.

— Ach, to przejdzie — stara się uśmiechnąć Zośka, a Władka troszczy się o nią dalej.

— Znowu nie wzięłaś płaszczyka, a przecież noce są już chłodne! Dam ci swój!... — i podczas gdy mała Łączyńska szamoce się z zadługim na nią deszczowym płaszczem przyjaciółki, Władka dodaje jeszcze:

— Musisz się lepiej odżywiać!

I ukradkiem wsuwa do jej torebki dziesięciomarkówkę grubego fabrykanta z Hamburga.

Tymczasem Werniczówna chyłkiem (wciąż unikając spojrzeń Heleny), wymyka się w stronę drzwi.

Tu jednak zatrzymała się. Widać było, że się nad czymś zastanawia, że się waha. Wreszcie powiedziała półgłosem do Olęckiej, która zrównała się z nią w drzwiach:

— Olbrzycki powiedział, że zaczeka na nas na rogu Radwańskiej i Piotrkowskiej.

Więc jednak zaczeka! Helena doznaje niewypowiedzianej ulgi. Pocóż było denerwować się niepotrzebnie przez tyle, tyle kwadransów, kiedy on jednak pamiętał o niej!

— Dlaczegoś nie powiedziała mi tego wcześniej? — z niemym wyrzutem spogląda na koleżankę.

— Przecież widziałaś sama, jak bardzo byłam dziś zajęta — Zenka wzrusza lekko ramionami.

Na rogu Radwańskiej czeka na nich ten, o którym obie myślały przez cały czas, idąc ulicą Piotrkowską.

Olbrzycki wita najpierw Helenę i tłumaczy się, że nie mógł usiąść przy jednym z jej stolików, bo wszystkie były zajęte.

— A zresztą są powody, dla których nie chcę specjalnie afiszować się w waszym lokalu, wpadłem więc tylko na chwilkę, ażeby się z wami umówić!

— Ma pan rację, nie powinien się pan narażać niepotrzebnie! Zauważyłam najwyraźniej, że Hubert obserwował pana bardzo pilnie, kiedy stał pan obok bufetu, a Hubert to szpicel gestapo!

— Zatem intuicja nie zawiodła mnie! Nie powinienem rzeczywiście przychodzić do was — zauważył w zamyśleniu Olbrzycki. I zaczął mówić na inne tematy.

Jak zawsze, odprowadzili do domu spochmurniałą Zenkę, a potem, wziąwszy się za ręce szli obok siebie zalaną księżycowym blaskiem ulicą

SPORT

Bezrobotni bokserzy
ŁKS nie może znaleźć przeciwnika

Pięściarze ŁKS wysyłają w niedzielę do Włocławka kombinowany zespół na zawody z Orłem. Projekt wyjazdu do Torunia odpada, gdyż pomorzanie zakontraktowali tam Wartę. Nie uda się doprowadzić do skutku w najbliższym czasie rewanżu IKS — ŁKS we Wrocławiu, bo i tam terminy są zajęte. Jednym słowem ŁKS nie może znaleźć dla swej pierwszej drużyny przeciwnika.

— Trudno — mówi kierownik sekcji p. Okołowicz — nie mamy przeciwnika, będziemy walczyli sami. Zorganizujemy zawody klubowe, zestawimy kilka ciekawych par jak: Stasiak — Kamiński, lub Kamiński—Różycki i Stasiak — Pawlak. Bokserzy muszą walczyć, ażeby być przygotowanymi do finałów drużynowych mistrzostw Polski.

TUR (T.maszów)
zwołuje walne zebranie klubu

Zgodnie z paragr. 16 swego statutu tomaszowski TUR zwołuje doroczne walne zebranie członków klubu. Zebranie to odbędzie się we własnym lokalu klubowym przy ul. Miłej 36-38 o godz. 17.30 w pierwszym i 18-tej w drugim terminie dnia 4 lutego. rb.

Na zebraniu ustępujące władze klubowe złożą sprawozdanie ze swej całorocznej działalności, po czym dokonane będą wybory nowych władz.

Z pośród ciekawszych spraw poruszonych na walnym zgromadzeniu omawiana będzie sprawa robót inwestycyjnych na boisku. Głównie chodzi o zniwelowanie boiska i zdobycie na ten cel odpowiednich funduszów. Rozpatrywany więc będzie preliminarz budżetowy.

14-go marca na boisko
Pierwsze mecze w lidze piłkarskiej

Jest rzeczą już postanowioną, iż sezon piłkarski rozpoczniemy w tym roku znacznie wcześniej. **Wcześniej o pełne dwa tygodnie.**

Stało się to głównie dzięki temu, iż na **dzień 3-go kwietnia ustalony został termin międzypaństwowych zawodów z Bułgarią**, a trzeba przecież naszym piłkarzom dać możność rozruszać mięśnie i kości i kapitanowi sportowemu dokonania przeglądu kandydatów do reprezentacji.

Dwutygodniowy termin — to diablo mało, ale wcześniej, niż 14 marca nie da się rozpocząć sezonu. Coprawda, zimy w całym tego słowa znaczeniu nie mamy, ale nie jest wykluczone, iż pogoda zmieni się w lutym i kto wie, czy będzie można wcześniej niż 14 marca wyjść na boisko.

Tak więc **w klasie państwowej rozgrywki rozpoczną się już 14 marca.** Terminarz poszczególnych spotkań jeszcze nie jest ustalony i co ważniejsze, nie wiadomo, jak go ustalić. Pytanie — **kto będzie 12-tym zespołem ligowym: Polonia (Bytom) czy KKS (Poznań) nadal pozostaje bez odpowiedzi.**

Niby to, protest KKS władze PZPN odrzuciły, ale mają być dostarczone nowe dowody przekonywujące o słuszności wysuniętych przez klub poznański zarzutów.

Dochodzenie w tej sprawie trwa nadmiernie długo. Rozgrywki dawno zakończono, zbliża się już nowy sezon, a odpowiedzi jak nie ma, tak nie ma. Więcej sprężystości przy rozpatrywaniu tego rodzaju kwestij nie zaszkodziłoby.

Zebranie gimnastyków
zwołuje na dziś Zryw (Łódź)

Kierownictwo Sekcji Gimnastycznej Klubu Sportowego Z. W. M. „Zryw" komunikuje, że w dniu 29 stycznia 1948 r. o godzinie 20 w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 82, odbędzie się zebranie wszystkich członków Sekcji. Obecność obowiązkowa.

Do Karpacza
wyjeżdżają akademicy na obóz

Sekcja Narciarska AZS Łódź zawiadamia swoich członków, że dnia 30.1 48 r. (piątek) o godz. 19-tej odbędzie się zebranie Sekcji w lokalu AZS, ul. Południowa 10. [illegible] wyjeżdżających na obóz zimowy [illegible] obowiązkowa.

Szermierze łódzcy na Śląsku
Obecny kryzys formy należy tłomaczyć sobie przejściem na nową szkołę wpajaną przez fechtmistrza Kevey'a

Na ogólnopolskich eliminacjach przedolimpijskich (pierwszych) w Katowicach szermierzom łódzkim uśmiechnęło się szczęście tylko we florecie. Tu*taj najlepszym okazał się Rybicki, który też zajął pierwsze miejsce.* Sukces swój szermierz łódzki zawdzięcza wygraniu dodatkowej walki *z Sołtanem* (Kraków) w stosunku 3:2. Dalsze miejsca zajęli w tej broni *Sobik (Katowice), Przeździecki (Wawel) i Krzywicki (Wawel).*

W szabli natomiast, na którą łodzianie specjalnie ostrzyli sobie zęby, wierząc, że po odpowiednio czynionych przygotowaniach pod kierunkiem fechtmistrza Kevey'a odegrają poważniejszą rolę — spotkał ich do pewnego stopnia zawód.

Trójka łodzian *Banaś, inż. Buchman i Banaś dobrnęła do półfinału i ani kroku dalej. Jedynie Kaźmierczakowi udało się przejść przez ten Rubikon,* ale w finale zdziałał nie wiele. *Tutaj triumfował kpt. Fokt, niby łodzianin,* lecz zawodnik warszawskiej Legii. Również i Rybicki odpadł w półfinałach.

Eliminacje były naprawdę ciężką pracą dla szermierzy. Dała im się we znaki zwłaszcza szpada, bo tutaj poziom był najbardziej wyrównany. Walki trwały do północy, *zawodnicy słaniali się już na nogach ze zmęczenia, lecz chcieli zakończenia,* chociaż okazało się, że bez dodatkowej rozgrywki się nie obejdzie. Aż sześciu zawodników uzyskało tę samą ilość punktów.

W dodatkowej harówce tej *wybił się na czoło kpt. Fokt, który pokonał, między innymi, Nawrockiego 3:0,* chociaż przedtem przegrał z nim w tym samym stosunku. Dalsze miejsca zajęli *Karwicki (Pogoń), Sobik (Pogoń), Sołtan (Kraków).*

W szpadzie startował *inż. Bachman, ale musiał się wycofać* i oddać dalsze punkty walkowerem, bo *złamał szpadę i nie miał zapasowej* (elektrycznej). *Dajwłowski odpadł w półfinale. Rybicki zajął ósme miejsce.*

Przeciętne wyniki uzyskane przez zawodników łódzkich tłumaczyć należy tym, iż *obecnie przechodzą oni na nową szkołę szermierczą lansowaną* przez przebywającego w Łodzi fechtmistrza Kevey'a. Moment mistrzostw Śląska przypadł na ten okres, w którym zawodnicy, poznawszy nowe zasady szermierki, budowane głównie na szybkości przeprowadzonego ataku, *nie zdążyli jeszcze nabrać zaufania we własne* siły, a starej szkoły nie zarzucili.

Naogół przyznać jednak trzeba, że *eliminacje te postawione były na wysokim poziomie.* We wszystkich okręgach, a więc zarówno w Warszawie, Katowicach, Łodzi i Krakowie postęp jest widoczny i śmiało można powiedzieć, iż zbliżył się do przedwojennego. *Jednak nasza czołówka musi wiele ćwiczyć, by nabrać zaufania we własne siły.*

Szkoda, że w eliminacjach tych nie brali udziału tak wybitni szermierze jak olimpijczyk *Dobrowolski i mjr. Brzezicki,* o którym fechtmistrz Kevey twierdzi, że jest wielkim talentem.

Koszykarze przegrali 24:55
Pierwsza impreza w ramach „Tygodnia Polski"

Szereg imprez sportowych, jakie odbędą się na Węgrzech w ramach „Tygodnia Polski" zainaugurowano meczem koszykówki męskiej Warszawa — Budapeszt.

Zespół Warszawy okazał się zbyt słabym przeciwnikiem, gdyż Węgrzy wyraźnie górowali i reprezentowali znacznie wyższy poziom gry. Drużynę budapeszteńską cechowały przede wszystkim szybkość, doskonałe zgranie i celność strzałów do kosza, oddawanych niemal z reguły z półdystansu.

Do przerwy przewaga była widoczna, ale nie tak znaczna. Po pauzie wzrosła, zwiększyły się też ramy porażki koszykarzy warszawskich i ostatecznie końcowy wynik meczu brzmi 55:24 na korzyść Budapesztu.

Do przerwy wynik brzmiał 18:12.

Punkty dla drużyny warszawskiej zdobyli: Dowgird — 7, Bartosiewicz — 6, Żyliński — 4, Jarczyński, Pawlak, Maleszewski — po 2, Kowalówka — 1.

Inwalidzi na Olimpiadzie
Narciarze, zamiast trenować, leczą kontuzje

Nasza ekspedycja narciarska miała nie mało kłopotów przy organizowaniu wyjazdu na igrzyska zimowe do St. Moritz. Wreszcie udało się — narciarze siedzą już na miejscu od szeregu dni lecz, zamiast trenować... kurują się.

Okazuje się, że z tym wyjazdem nie wszystko było w porządku i wiele rzeczy ukryto przed opinią publiczną. Dopiero dzisiaj wiadomości na ten temat przedostają się do prasy. Oto, co na ten temat czytamy w „Rzeczypospolitej":

„Zdaje się, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z małych widoków na sukcesy olimpijskie w ogóle, a na zwycięstwa hokeistów czy narciarzy, w szczególności. Dopiero z raportu Orlewicza, który nadszedł z St. Moritz, dowiadujemy się, że nasz „AS ATUTOWY" NA OLIMPIADZIE zimowej S. MARUSARZ wyjechał do Szwajcarii KONTUZJOWANY! (na konkursie skoków w Zakopanem) i zamiast trenować jeszcze leczy się.

Tu nie wszystko jest w porządku, panowie kierownicy! Dlaczego nie poinformowano o tym opinii publicznej? Dlaczego mówiło się przed wyjazdem, że zawodnik ten jest naszą największą nadzieją olimpijską? Co powiecie, jeśli Marusarz znajdzie się na dalekim miejscu w konkurencji olimpijskiej?

Niepoinformowani miłośnicy sportu będą mówili o zawodzie, jaki sprawił nam ten czy inny zawodnik, podczas, gdy winę ponoszą organizatorzy wyprawy olimpijskiej, którzy rozmyślnie oszukują opinię publiczną.

To nie jest metoda postępowania, kiedy dysponuje się groszem publicznym i to z drobnych składek społeczeństwa. Dość tajemnic, musimy znać prawdę, nawet przykrą. Obecnie w St. Moritz na jedenastu narciarzy polskich jest DWÓCH KONTUZJOWANYCH (St. Marusarz i D. Krzeptowski), którzy na zawodach będą zdrowi, ale czy w pełni sił do ciężkiej walki — nie wiemy".

Łódź-Pomorze w pływaniu
Reprezentacje harcerskie walczą w niedzielę w YMCA

W nadchodzącą niedzielę na pływalni YMCA odbędzie się zapowiedziany mecz pływacki i reprezentacji harcerskich Pomorza i Łodzi. Będzie to po wojnie pierwsze spotkanie dwóch okręgów harcerskich w pływaniu i posłuży za [illegible] postępów ich w po[illegible] obowiązku nauki pływania [illegible] harcerskiej i ich umiejętno[illegible]

[illegible] przy tym, że z po[illegible] kich sport pływa[illegible] ji tak powsze[illegible] *czy harcerka nie [illegible] że się ubiegać o [illegible] ie.*

Spraw[illegible] zasad [illegible] pierwszego i drugiego stopnia zdobyło 480 harcerzy, sprawność pływaka-ratownika 72.

W ostatnich zawodach jednego tylko hufca Widzewskiego wzięło udział 132 harcerzy. W ograniczonej ilości godzin ćwiczeń na pływalni YMCA *szkoli się obecnie nowych 80 analfabetów pływania i 33 analfabetek.* Podobną akcję szkoleniową przeprowadzają hufce harcerzy w Zgierzu i Ozorkowie, korzystający w okresie miesięcy zimowych z miejskich krytych pływalni.

Z liczby wyszkolonych pływaków wybrani zostali najlepsi, którzy będą rywalizowali w niedzielę z harcerkami i harcerzami Pomorza. Może na tych za[illegible] nie padną wyniki na poziomie [illegible] podziwianych w Łodzi Czechów lub Ślązaków, ale wyrównany poziom obu reprezentacji uczyni imprezę ciekawą i dostarczy widzom wiele emocji.

Program zawodów jest następujący: harcerki 100 mtr. w stylu dowolnym, klasycznym i grzbietowym, oraz sztafeta 3x100 mtr. stylem zmiennym, harcerze popłyną na dystansach 100 i 200 mtr. stylem dowolnym i klasycznym, 100 mtr. stylem grzbietowym w sztafetach 3x100 mtr. stylem zmiennym, oraz 5x50 mtr. stylem dowolnym.

Ponadto odbędą się skoki pokazowe w wykonaniu najlepszych skoczków Okręgu i czołowych w Polsce *Martynki i Przyborowskiego* oraz harcerzy *Rękusa, Czarkowskiego i Lewandowskiego.* Przewidziany jest również mecz piłki wodnej Reprezentacja Harcerska — Reprezentacja Łodzi.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś o godz. 19 współczesna sztuka francuska odzwierciadlająca konflikty moralne ruchu oporu we Francji — „Noce gniewu" A. Salacrou w opracowaniu reżyserskim J. Wyszomirskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR — Dziś o godz. 15.30 „Damy i Huzary", wszystkie miejsca wyprzedane.

Passe-partout nieważne.

O godz. 19.15 niestarzejąca się nigdy komedia Al. Fredry „Damy i Huzary" w reżyserii Z. Modrzewskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś i dni następnych opera „NITOUCHE" Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru.

812r

TEATR „OSA" — Zachodnia 43 tel. 140-09. „WIELKI MECZ"

Przedsprzedaż w godz. 10 — 13 i od 14-ej. Tel. 140-09.

67r

TEATR „SYRENA". — Dziś i codziennie o godz. 19,30 program satyry politycznej p. t. „WGLĄD w RZĄD" z udziałem całego zespołu „SYRENY". Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej. tel.: 272-70. Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

65r

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

OSTATNIE DNI SZTUKI J. B. Priestley'a „INSPEKTOR PRZYSZEDŁ" z udziałem Stanisława Bugajskiego, Stanisława Daczyńskiego, Barbary Drapińskiej, Ireny Horeckiej, —Adama Mikołajewskiego, Ewy Szumańskiej i Ludwika Tatarskiego. Reżyseria Erwina Axera, dekoracje Jana Kosińskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej tel. 123-02.

66R

Kina

ADRIA — „Serenada w Dolinie Słońca".
BAŁTYK — „As wywiadu".
BAJKA — „Znak Zorro"
GDYNIA — „Zamieć Śnieżna".
HEL — „Znachor"
MUZA — „Konwój"
OŚWIATOWE — Z powodu remontu nieczynne.
POLONIA — „Symfonia Pastoralna".
PRZEDWIOŚNIE — „Belita tańczy".
ROBOTNIK — „Skarb Tarzana"
ROMA — „Tajemniczy nieznajomy".
REKORD — „Krążownik Wareg"
STYLOWY — „Kulisy Wielkiej Rewii".
ŚWIT — „Srebrna Flota"
TĘCZA — „Kulisy Wielkiej Rewii".
TATRY — „Szczęśliwa 13-ka"
WISŁA — „Mężczyźni w jej życiu"
WOLNOŚĆ — „Przysięga"
WŁÓKNIARZ — „Gospoda Świąteczna"
ZACHĘTA — „Podejrzenie"

64r

Program radiowy na dziś

Program na czwartek 29 stycznia 1948 r.

12,03 Wiadom. połudn. 12,08Przegl. prasy stoł. 12,15 Muzyka. 12,20 (Ł) W ramach audycji „Z mikrofonem po kraju" — reportaż z Zakładów Widzewskiej Manufaktury w oprac. J. Ordona. 12,30 Muzyka Ludowa. 13,15 „Przegląd kulturalny Krakowa". 13,35 Przerwa. 15,00 (Ł)Pieśni w wyk. C. Izygrymówny — kontralt oraz M. Iwańczykowej — akompan. 15,20 (Ł) W ramach przeglądu kulturalnego felieton M. Piechala p. t. „Dwa nowe zbiorki poezji". 15,30 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,35 (Ł) Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,12 „Tu mówi Śląsk". 16,25 Rezerwa. 16,35 „Śpiewajmy piosenki" — audycja dla dzieci. 16,55 „Pierwsza Szkoła Wyższa na Śląsku". 17.00 „Muzyka dla wszystkich". 13,00 RUL — wykład W. Bieleckiego z cyklu „Rozwój społeczny ludzkości". 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) w przerwie Pogadanka Ł.R.R. H. Filamowicz - Temerson. 18.45 „Wieczór literacki Jerzego Zagórskiego". 19,00 „Z zagadnień świata pracy". 19,10 Audycja dla wojska. 19.40 „Melodie Świata". 20,00 Dziennik. 20,30 Rezerwa. 20,50 Audycja oświatowa TUR-u. 21,00 „Pocieszne wykwintnisie" — słuchowisko. 21,45 Recital skrzypcowy Br. Gimpla. 22,10 Muzyka taneczna w wyk.Ork. Tan. P.R. 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,20 Muzyka poważna. 23,55 Wiadom. z ostat. chwili. 24,00 Zakończ. audycji i Hymn.

UWAGA PRENUMERATORZY

Prenumeratę „Expressu Ilustrowanego" zamawiać należy i wpłacać do: 25 każdego miesiąca na miesiąc następny.

Prenumerata wynosi: miesięcznie zł. 100.— kwartalnie zł. 270.—

Wpłaty dokonywać tylko na konto kolportażu R. S. W. „Prasa" P. K. O. VII—1331 z dokładnym zaznaczeniem którego miesiąca dotyczy.

Reklamacje i zamówienia kierować na adres: Kolportaż R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki Nr. 17.

Wysyłka tylko od 1-go każdego miesiąca.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. TEMPSKI, choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Piotrkowska 114, telefon 103-77. 60k

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria. Narutowicza 4, tel.: 260-92. 105k

Dr. Med. SIENKO Ksawery, specjalista skórno-weneryczne. Kilińskiego 132; 12 — 14 i 16 — 18. 134k

Dr. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych Kopernika 6 — 5, tel.: 186-00.

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece. Legionów 3 — 6, 16 — 18. 526g

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne-skórne. 7 — 10, 3 — 7; Piotrkowska 106. 496k

Dr. DOLIŃSKA choroby dzieci, Narutowicza 6. tel: 208-76. 77k

Dr. BALICKA choroby skórno-weneryczne Sienkiewicza 52, 4 — 6 tel.: 132-75. 363k

Dr. BASS choroby kobiece. Narutowicza 6, tel.: 208-76. 2471g

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3 — 7. Sienkiewicza 51. 1k

Dr. PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 35. 3 — 6. 691g

Dr. SKONIECZKA — lekarz Szpitala „Kochanówka". Choroby nerwowe. Piotrkowska 16., tel: 276-43. Elektrowstrząsy. 33029

Dr. OLĘDZKI choroby skórno-weneryczne. Żeromskiego 41—1 3 — 6 581k

Dr. POGORZELSKI wewnętrzne. Wólczańska 4 tel: 192-69. godz. 3—5. 510k

Dr. FALKOWSKI chirurg - urolog, specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, 3 — 5 pp. tel.: 105-16 21k

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórne - weneryczne. 1 Maja 3. 8 — 10, 4 — 7. 31k

DOKTÓR ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne, 8 — 10. 5 — 7. Nawrot 8. 41k

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów. Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel: 179-56. 51k

DOKTÓR REICHER. specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26 druga — siódma. 61k

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI. choroby skórno - weneryczne. Piotrkowska 157. 3 — 6 71k

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel. 257-23. 11k

Dr. CZERNIELEWSKI choroby skórno-weneryczne, Piotrkowska 88 (15 — 18). 655k

Dr. KOWALSKI ANATOL; skórno - weneryczne, 2 — 7. Piotrkowska 175. 593g

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii, przeprowadził się. Obecnie: Piotrkowska 33, przyjmuje: 2 — 6. 650g

Dr. ŚWIĘCIŁO choroby kobiece. Zawadzka 38. 3—6. 984k

Felczerzy

STARSZY felczer Galuba długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62 — 76. 18 — 20

Dentyści

LEKARZ DENTYSTA Zofia Balicka Moniuszki 11 II p. tel. 151-15, 367g

LECZ. ZĘBÓW NOWOCZESNA pracownia zębów sztucznych Piotrkowska 8. 51k

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a. 120k

Akuszerki

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ. — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. 16g

Kupno — sprzedaż

DOM, plac, willę, ogrodnictwo kupimy sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. 564g

ZAKŁAD Tapicerski, Łódź, M. Skłodowskiej 8 (Podleśna) poleca oryginalne metalowej konstrukcji kanapy - łóżka, tapczany oraz duży wybór leżanek. Firma egzystuje od r. 1910. 810k

WŁOSIANKĘ poleca najtaniej wytwórnia włosianki „Promień", Łódź. Sienkiewicza 63

„AKUMULATOR", Andrzeja 29 tel. 165-25 specjalność: ładowanie i reperacje akumulatorów wszelkich typów, poleca akumulatory do samochodów amerykańskich, do motorów „Diesla" Kupuje stare akumulatory — (skrzynki). 266k

SREBRO w każdej postaci kupuje F-ma B. Kantor i H. Zielińska, Piotrkowska 72, Grand Hotel. 626k

NARTY — łyżwy — hokej inne artykuły sportowe dostarcza: D/Sp. Jan Pujdak i S-ka. Łódź, Piotrkowska 83 979k

KONFEKCJĘ damsko-męską i dziecinną poleca w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych. G. Grynszpan i S-ka. Łódź, Narutowicza 25. Hurt —Detal. 980k

SZAFY — wielki wybór „Meblostyl", Stalina 69. Luksusowe sypialnie od 95.000. 260g

SREBRO w każdej postaci kupuję. M. Welner i S-ka Łódź, Piotrkowska 112, telefon 120-66 729k

KUPIĘ uchwyt samocentrujący do tokarni średn. 200 - 300 mm.. Zakład Elektr. ul. M. Stalina 11, tel.: 151-34. 864g

SREBRO kupujemy Warys. Piotrkowska 37

WYRÓB i sprzedaż konfekcji I. Lisoprawski i B. Ignaczak, Łódź, ul. A. Próchnika 9. 762k

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11-go Listopada 3. 344k

SREBRO kupujemy (złom, monety). zegarmistrz. Śródmiejska 6. 968g

JAJA nowe transporty nadeszły. Sprzedaż hurtowa Łódź, Gdańska 184.. 1003k

OKRĄGLAKI sosnowe większą ilość kupię Oferty „Drewno" Cena rozmiar. 1023g

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej (Przystanek Piaseczna).

OLEJARNIĘ sprzedam lub wspólnika do produkcji pokostu. Oferty Ekspress „Olejarnia". 1025g

SPRZEDAM streptomycynę. Dzwonić 210-64 od 8 — 19-tej. 1029g

KUPIMY elektryczny aparat do spawania. „Technika" Piotrkowska 154, tel 276-42. 1031k

MŁYN, tartak motorowy o czterech złożeniach w gatrze z obrzynarką całkowicie nowe urządzenie — do sprzedania wprost u właściciela, wiadomość: Łódź, Przędzalniana 84 m 1 1034g

MASZYNĘ do dzielenia bułek sprzedam. Bartkowiak Zduńska Wola, Rynek 24. 1037g

SAMOCHÓD półciężarowy Tempo furgonik trzykołowy po remoncie sprzedam Krawczyk 6 Sierpnia 78 1052k

Różne

BEZ WZGLĘDU na długość włosów, trwałą ondulację gwarantują „Wileńscy Fryzjerzy" Zawadzka 11. (Próchnika). 39k

PRACOWNIA KUŚNIERSKA wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa, Łódź, Jaracza 12. 153k

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Wojciechowski, Piotrkowska 59, (poprzeczna oficyna).

FOTOGRAFIE legitymacyjne wykonuje jednego dnia Nawrot 1, reperacja aparatów. 852k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę, jedyna Tkalnia sztuczna Frankowskiej Więckowskiego 23-2 1008g

PRZYBŁĄKAŁ się pies setter biało-szary 11-go Listopada 20 m. 7 1020g

OSTRZYMY brzytwy nożyce itp. Kilińskiego 103 szlifiernia. 1030k

POSZUKUJĘ wspólnika 250000 dobrze prosperujący interes Sienkiewicza 3-5 „Meble" 1045g

WDOWA szuka uczciwego, niezależnego, samotnego wspólnika do sklepu galanteryjnego w Skarżysku Oferty pod „Wspólnik" Prasa, Piotrkowska 55 1046g

WYŻEŁ wodołaz czystej rasy 5 miesięcy sprzedam Piotrkowska 33 m 13 1050k

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY kierownik większej Spółdzielni, energiczny spółdzielca, praktyką na identycznym stanowisku — na dobrych warunkach. Zgłoszenia pisemne z życiorysem, referencjami pod „Zarząd" 1009g

MASZYNISTKI! Kursy Stenografii Maszynopisania Księgowości Centralnego Związku Stenografów, Zapisy: Kilińskiego 50. 751g

POTRZEBNA pomoc domowa samodzielna zaraz *Kilińskiego 93 m 14* 1024g

POTRZEBNA pracownica domowa do izraelickiej rodziny. Warunki dobre. Kilińskiego 116 m. 19 1026g

POTRZEBNE wykwalifikowane do skręcarki „Krosno" Więckowskiego 35 tel 167-66 1027g

POTRZEBNE pracownice do robót na drutach, wiadomość: sklep radiowy Rzgowska 20. 1032g

POTRZEBNA pomoc domowa. Zawadzka 24. m 30 1033g

GOSPOSIA samodzielna z referencjami potrzebna Gdańska 61 m. 7. 1040g

POTRZEBNA drobiażdżarka Zgłoszenia Pracownia Bielizny Męskiej I Osmańska Piotrkowska 26 1043g

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem Referencje konieczne Traugutta 5 m 7 1053k

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem Piotrkowska 136 I piętro 1051k

Lokale

LOKALU fabrycznego w śródmieściu o powierzchni 200 — 300 mtr. kw. poszukuje Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne A. Kozłowski, tel.: 159-17 godz. 10 — 16. 929k

ZAMIENIĘ jeden pokój w centrum na większy. Dzielnica obojętna. Piotrkowska 252. Potocka. 1028g

ODSTĄPIĘ lokal użytkowy centrum miasta zwrot kosztów remontu tel 221-53 1035g

Uśmiechnij się...

Czy pan, panie doktorze, także jest zdania, że mężczyźni żonaci żyją dłużej niż kawalerowie?

— Nie, łaskawa pani, życie wydaje im się tylko dłuższe!

* * *

Do lekarza przychodzi starszy mężczyzna i skarży się:

— Po pierwszym — odczuwam ogólne zmęczenie, po drugim — trzęsą mi się nogi, po trzecim — mam silny zawrót głowy, a po czwartym — popadam już w omdlenie.

— A ile pan ma lat — przerywa mu lekarz, myśląc, że pacjent mówi o kieliszkach wódki.

— Sześćdziesiąt dwa.

— Przepraszam bardzo — dziwi się lekarz — to w tym wieku nie może pan poprzestać na pierwszym?

— Jakże mogę poprzestać na pierwszym — płaczliwym głosem odzywa się pacjent — kiedy ja mieszkam na piątym piętrze?!

Rejestracja kart opałowych

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 3 lutego rb. rozpoczyna się rejestracja kart opałowych na węgiel z nadrukiem „A" i „B", której należy dokonać w składach węglowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej.

Przy rejestracji winien każdy przedłożyć kartę opałową w celu wycięcia odcinka rejestracyjnego oraz zaopatrzenia karty opałowej pieczątką składu i numerem rejestracyjnym.

499r

ZAMIENIĘ pokój z okolicy Karolew na okolicę Placu Reymonta Oferty pod „Kwiecista" Prasa, Piotrkowska 55. 1036g

ZAMIENIĘ pokój kuchnią na podobne lub dwa pokoje w okolicy parku Poniatowskiego Napiórkowskiego 47-49 m. 41 1044g

Poszukiwanie rodzin

POSZUKUJĘ MĘŻA Wasyla Szyndlera krawca ur. 1891 na Ukrainie. Felicja Szyndler, żona, zamieszkała Napiórkowskiego 9 - 12. 1000g

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO leg. służbową, leg do kina Jagiełło Władysław, Limanowskiego 26. 1021g

SKRADZIONO legit. tramwajową żółtą, akt ślubny i metrykę urodzenia na nazwisko Ebenriter Anna, Zachodnia 54. 1039g

ZGUBIONO legitym. tramw, żółtą, Zw Zaw fabryczną i kartę żywnościową Wasiak Józefy, Ruda Pabianicka Starogardzka 3 1041g

ZGUBIONO palcówkę, książkę Ubezpieczalni, i kartę rejestracyjną RKU — Łódź Pancer Jan Łokietka 3 1042g

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni na nazwisko Kowalski Jan 1047g

ZGUBIONO książkę z Ubezpieczalni na nazwisko Dębowski Zygmunt 1048g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Turek na nazwisko Grąbkowski Stanisław 1049k

Ceny ogłoszeń W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

	w tek.	za tek.	nekr.	
do 70 mm	160	55	35	Ogłoszenia
od 71—120 mm	200	65	45	drobne
od 121—200 mm	240	80	100	za wyraz
od 201—300 mm	300	100	130	zł. 30.—
powyż. 300 mm	350	140	180	Posz. pr zł 15

W niedzielę i święta o 30% drożej.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel 111-50, Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
D — 023177 Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenumerata miesięczna zł 100.— kwartalna zł. 270.— Zamawiać i wpłacać Kolportaż Łódź Żwirki 17 P. K. O. Nr. VII — 1331